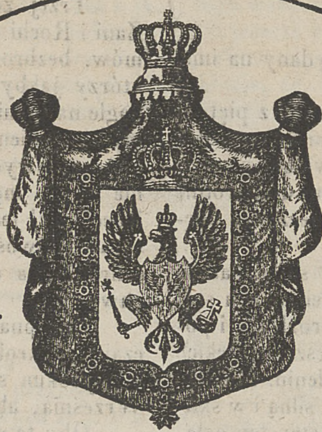
Nr. 253. w Czwartek dnia 29. Października 1857

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.



PRZEDPŁATA: ćwierćrocznie dla miasta Poznania 1 tal. 20 sgr. na całe Prusy 2 tal.

INSERATY: 1 sgr. 3 fen. od wiersza na ½ szerokości przyjmują się tylko w expedycyi.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński w Poznaniu.

Telegraficzne wiadomości.

Londyn, 26. Październ. — Drogą śródlądową przywiozła poczta wiadomości urzędowe, iż Delhi na dniu 20. Września zdobyli Anglicy. Straty ponieśli Anglicy w szturmie znaczne, wedle pogłoski w rannych i poległych stracili 40 oficerów i 600 żołnierzy. Powstańcy z Dinaporu zagrażali Sangorowi i Juk Bulporowi. W Akmedabadzie i Kurrah, tudzież Shicarpore wybuchłe rokosze szczęśliwie przytłumiono, w Hyderabadzie artyleryą krajową uzbrojono.

— Według wiadomości z Nowego Jorku z d. 14. b. m., wszystkie banki w Bostonie i Nowym Jorku, z wyjątkiem jednego, zawiesiły płacenie. Zamieszanie nieda się opisać. O nowych bankructwach nie słychać. W Albany ma się zebrać ciało prawodawcze.

Londyn, 27. Października. — Według dalszych depesz urzędowych z Kalkuty Luknow trzymał się jeszcze w d. 16. Września, dnia 19. nietylko jenerał Hawelok, ale jeszcze jenerał Outram przekroczył Ganges, w celu odsieczy Luknowa. Pakrę złupili powstańcy, w Assanie odkryto sprzysiężenie. Na całym północnym zachodzie panowały niespokojności. Do Kalkuty zawinęło 7 okrętów z wojskiem.

— Z Chin nic ważnego niedonoszą.

— Dzisiejszy Times sądzi, że przez zawieszenie płacenia ze strony banków amerykańskich, przesilenie poczytywać należy za ukończone.

Kopenhaga, 27. Październik. — Interpelacya Plougsa wypadła pomyślnie dla rządu. Tak interpelujący, jakoteż volksthing i rząd uznali zgodnie, że konstytucya całego państwa obowiązuje tak jak została przyjętą. Rozprawy toczyły się długo i bez obudzania zajęcia.

Paryż, 27. Październ. — Dzisiejszy Monitor potwierdza wiadomość o zdobyciu Delhi przez Anglików i powiada, że powstańcy tylko przy bramie Kabul silny stawiali opór.

Constitutionnel zbija pogłoskę, jakoby bankowe bilety miały otrzymać kurs przymusowy. Renta 3 proc. 66, 85.

Madryt, 26. Października. — Nowe ministerstwo ukonstytuowane. Armero prezesem i ministrem wojny, Mon skarbu, Martinez de la Rosa spraw zewnętrznych, Salaberria robót publicznych, admirał Bustillo marynarki, Casans sprawiedliwości i Bermudez de Castro spraw wewnętrznych. Corbera gubernatorem cywilnym Madrytu.

Turyn, 23. Październ. — Wskutek wylewów strumieni przerwane są komunikacye na kolejach żelaznych. Dwa mosty na Sturze zerwane i trzeba będzie je na nowo budować, równie most na Padzie pod Allesandryą zniesiony, wiele telegrafów wody uniosły i dla tego komunikacye telegrafowe przerwane.

Medyolan, 23. Październ. — Książe Napoleon przybył wczoraj do Turynu. Udaje się przez Rzym do Aleksandryi w Egipcie, dla tego wicekról egipski odłożył na czas późniejszy podróż do Sudanu.

Buletyn.

Sanssouci d. 27. Października przed południem o godz. 10.

Ponieważ Najj. Pan wraca stanowczo lubo zwolna do zdrowia, przeto od dnia dzisiejszego przestają z rozkazu najwyższego wychodzić lekarskie sprawozdania.

Dr. Schoenlein. Dr. Grimm. Dr. Weiss.

Berlin, 27. Października. — Według wiadomości z Moskwy, mieli cesarz i cesarzowa rosyjscy ową stolicę na dniu 22. opuścić i nazajutrz przybyć do Petersburga.

— Urzędowa Preussische Correspondenz donosi, że rząd pruski posłowi swemu w Frankfurcie polecił wezwać niezwłocznie związek niemiecki do współdziałania w sprawie księstw Holsztynu i Lauenburga z odniesieniem się także do Austryi o pomoc. Taką telegraficzną wiadomość odebrała gazeta wrocławska z Berlina, ale w przypisku oświadcza redakcya, iż doszły numer Pruskiéj korespondencyi do jéj rąk nie wspomina ani słowa o sprawie holsztyńskiéj, tylko Zeit z d. 26. b. m. zamieszcza we wstępnym artykule podobne oświadczenie.

Artykuł wstępny w Zeit zamieszczony, brzmi jak następuje: Przed niedawnym czasem spowodował nas artykuł jednego dziennika zagranicznego do wystąpienia przeciw niemu, a mianowicie z tégo powodu, iż twierdził, że wielkie mocarstwa niemieckie bacząc na przedstawienia Francyi i umowę sztutgardską, postanowiły sprawy holsztyńsko-lauenburgskiéj nie dochodzić na zgromadzeniu związku niemieckiego. Obowiązkiem było naszym wystąpić przeciw takiemu twierdzeniu na mocy głębokiego przekonania naszego o dobrem prawie Niemiec i wynurzyliśmy nadzieję, iż Prusy z swéj strony wezwią bundestag w celu poparcia sprawy księstw, gdyby Dania nie chciała dopełnić swoich dawniejszych przyrzeczeń i uzasadnionych roszczeń niemieckich. Tymczasem zadowoliło nas, iż ów dziennik, który zwykł oddawać zdania panujące w Rosyi i Francyi, zmienił znacznie swój rodzaj zapatrywania się na tę sprawę i uznał prawo niemieckie do porządkowania swych spraw własnych. Z drugiéj strony zamieścił w korespondencyi z Wiednia zaręczenie, iż Prusy w żarliwem popieraniu sprawy księstw przed bundestagiem nie same pozostaną, skoro Dania odmawiać będzie księstwom wymiaru sprawiedliwości. Jeżeli wielkie mocarstwa niemieckie dotąd żadnego kroku nie uczyniły w téj sprawie, stało się to jedynie w skutek powołania przez Danią nadzwyczajnego zgromadzenia stanów holsztyńskich, by się wprost z niemi porozumieć. Jakkolwiek przedłożone stanom propozycye bynajmniéj nie zadowolały, jednakowoż państwa niemieckie zachowały się spokojnie, ponieważ stany wynurzyły swoje życzenia tak umiarkowanie, iż spodziewać się było można, że je Dania uwzględni. Jeżeli zaś, jak się zanosi, życzenia te nie będą uwzględnione, natenczas Niemcy nie pozwolą się uśpić zwłaczaniem duńskiego gabinetu. Jest owszem obowiązkiem Prus i Austryi wnieść sprawę Holsztynu i Lauenburga przed forum, które wyłącznie sprawy wspólne niemieckie rozsądza i załatwia. Dowiadujemy się przeto, że rząd pruski polecił swemu posłowi w Frankfurcie, aby wezwał o współdziałanie związek niemiecki w sprawie księstw i odniósł się do Austryi o pomoc w téj mierze. Spodziewamy się, że oba mocarstwa niemieckie bronić będą zgodnie praw Niemiec i takim sposobem zamierzoną wagę swoim żądaniom nadadzą.

Królestwo Polskie.

Warszawa, 23. Paźdz. — Wypis z protokułu sekretaryatu stanu Królestwa Polskiego. Z Bożéj łaski My Aleksander II., cesarz i samowładzca wszech Rosyi, król polski, Wielki książę finlandski etc. etc. etc.

Na przedstawienie namiestnika naszego w Królestwie Polskiem,

Mianujemy niniejszem Jmć księdza Józefa Twarowskiego, kanonika kapituły katedralnéj w Janowie, biskupem-sufraganem dyecezyi podlaskiéj.

Wykonanie niniejszego ukazu naszego, poleca się namiestnikowi Królestwa.

Dan w Warszawie, dnia 10. Października 1857. r.

(podp.) ALEKSANDER.

przez cesarza i króla

Minister sekretarz stanu, J. Tymowski.

— P. Pietraszkiewicz, inżynier przy warszawskiéj żegludze parowéj, w tych dniach opuścił Warszawę, udając się do Francyi i Anglii, dla zwiedzenia wszelkich tego rodzaju zakładów i przyswojenia zakładowi tutejszéj żeglugi tego, co tylko stanie się godnem uwagi i zasługującym na upowszechnienie. Prawdziwa tu należy się wdzięczność przedstawicielowi żeglugi parowéj JW. hr. Andrzejowi Zamojskiemu, że pragnąc podać rękę młodym technikom, wysyła ich w wysoko pod tym względem ukształcone strony, i otwiera im nowe do popisu na ziemi rodzinnéj pole. Dotąd zwykle posługiwaliśmy się osobami zagranicznemi; do najmniejszych robót technicznych sprowadzano Anglika, Francuza lub Niemca; ale odkąd fabryki tutejsze zaczęły dawać znak życia, odkąd zakłady takie jak np. warsztaty przy żegludze parowéj pod czujnem okiem dyrektora żeglugi, W. Barcińskiego, zostające, zaważane zostały z samych prawie techników polskich, odtąd też utrwalać się zaczyna przekonanie, że i pomiędzy swojemi znajdą się ludzie, tylko ich wyszukać i poprzeć ich zdolności należy. Prawdziwa nauka nie robi żadnéj pod względem narodowości różnicy, dowodem tego, iż jednym z pierwszych inżynierów na kolejach francuskich, jest dotąd p. Chobrzyński, Polak, który nawet zeszłéj zimy w przejeździe do cesarstwa, bawił w Warszawie. Cieszymy się więc szczerze z téj podróży p. Pietraszkiewicza, bo mając sposobność poznać jego zdolności przy budowie parołyków na tutejszych warsztatach żeglugi, nie wątpim, że chętnie korzystać będzie ze sposobności rozwinięcia ich tem bardziéj dla dobra żeglugi polskiéj.

Warszawa, 24. Październ. — U nas głucho w mieście po wyjeździe cesarstwa. Przed przyjazdem Najj. Państwa, jak zwykle, krążyły pełne nadziei wersye i oczekiwania się zaostrzały, lubo doświadczeńsi, tylko słuchali i nic nieodpowiadali. Wiadomo było, iż podano do rządu petycyą o zaprowadzenie fakultetu prawnego, ale teraz odebrano odpowiedź, iż tylko stypendya z 20 na 40 będą powiększone dla kandydatów poświęcających się prawu z Królestwa. Ale ci jak wszyscy pobierać mają nauki po rosyjskich uniwersytetach. Pozostanie więc po dawnemu. Równie fakultety lekarskie nie powiększają, przeto też nie starają się o obcych lekarzy, którzyby obejmowali katedry i godnie reprezentowali społem obszerną umiejętność lekarską. Wiadomo wam, że cesarz pozwolił księgarzowi Merzbachowi w Warszawie wydawać dzieła A. Mickiewicza na rzecz dzieci jego, ale będą to okrojone przez cenzurę

poezye, a jak mówią, niektóre przerobione, czemu niechcemy wierzyć, boby zupełnie straciły na wartości. Co bowiem nieprzepuszczą lub przekreślą, lepiéj całkiem niewydawać, jak zmieniać i fałszować. Dziwimy się, że dotąd nieogłoszono nowego wydania dzieł kompletnych A. Mickiewicza, a przecie to niewymaga wielkich kosztów. Cena warszawskiéj edycyi okrojonéj ustanowiona na 10 rubli srebrem, to rzecz niesłychana! A mimo to Mickiewicz tak jest ulubionym poetą, iż i ta edycya rozejdzie się szybko.

Rosya.

Petersburg, 16. Października. — Reskrypt cesarski, wydany na imię jenerał-adjutanta hr. Perowskiego:

Hrabio Bazyli synu Aleksego! Złożone przez was sprawozdanie z piętnastoletnich rządów waszych w kraju Orenburgskim, posłużyło mi nowym dowodem, że sprawdziliście zupełnie zaufanie, z jakiem błogosławionéj pamięci ojciec mój najjaśniejszy cesarz Mikołaj Pawłowicz powierzał wam dwukrotnie obowiązki Orenburgskiego gubernatora wojennego i dowódcy tamecznego korpusu oddzielnego.

Ożywieni będąc stałą dążnością do dobra kraju i kierując się światłem doświadczeniem, zdołaliście za pomocą niezmordowanéj czujności i wielu stopniowych w rozmaitych gałęziach ulepszeń doprowadzić kraj ten rozległy i powierzone dowództwu waszemu wojska kozaków baszkirskich i meszczeryackich do obecnego ich dobrego bytu, a to ku zupełnemu memu zadowoleniu. Pomimo zwątlonego w ostatnich latach zdrowia waszego, dowiedliście, jak silną i w skutki obfitą być może wola wsparta uczuciem powinności, i tylko stan ten osłabionych sił waszych zmusił was upraszać o uwolnienie was od powierzonych wam obowiązków, mnie zaś — z żalem do téj prośby przychylić się.

Chcąc dać wam dowód szczególny szczeréj méj wdzięczności za tak gorliwą, użyteczną i długolntnią służbę waszę, tak błogosławionéj pamięci ojcu memu, który cenił wysoko wasze zalety i waszę do niego przychylność, jak również mnie i ojczyźnie, — nadaję wam załączony przy niniejszem brylantami zdobny portret mój, w pętlicy nosić się mający.

Pozostaję dla was na zawsze życzliwym.

Na oryginale własną JCMości ręką napisano:

»szczerze was kochający i wdzięczny

w Warszawie, d. 30. Sierpnia 1857 r. Alexander.«

Francya.

Paryż, 24. Października. — Rumunie domagają się dla nowego swego państwa osobnego księcia, i przepisali mu religią, jaką ma wyznawać. To i rządowi francuskiemu sprzykrzyło się. Z wszystkich stron, sprzyjających nawet sprawie unii piszą, że Rumunie za daleko posuwają się, i nabawiają rząd francuski niemałego kłopotu. Zamiar oderwania prowincyj naddunajskich za wyraźnie występował, należało go było pokryć.

— W Wiedniu zajmują się szczerze redukcyą wojska.

— Konferencya w Paryżu rozpocznie się w pierwszéj połowie Listopada.

— Wstąpienie do ministerstwa Reszyda baszy uważają tu nietylko jako zwycięstwo lorda Strattforda de Redcliff, lecz jako krok rozważny Anglii w obec Francyi uczyniony. W Konstantynopolu sądzono, że sułtan dla tego tylko chwycił się téj drogi, aby dać uczuć p. Thouvenel, że panowanie jego jest na schyłku. Półurzędowe dzienniki ukrywają swoje nieukontentowanie, twierdząc, iż oczekiwać wypada wiadomości z Konstantynopola.

Anglia.

Londyn, 21. Października. — Korespondenci paryscy tutejszych dzienników rozprawiają dziś o angielskim okólniku, tyczącym się księstw naddunajskich, który już odszedł albo odjedzie z Londynu. Tu o tem nikt nic nie wie, przez to atoli nie myślimy twierdzić, że wiadomość ta jest zmyśloną. Nie schodzi nam z drugiéj strony na poznakach, że tutejszy rząd chce odezwać się w téj sprawie stanowczo. — Times nastaje na to, aby rząd chwycił się względem rokoszan kroków energicznych, niszcząc wszystko, gdzie się wzięto do broni, a nie pomni na to, że tym sposobem trzebaby poświęcić około 70,000 ludzi. Uważamy, mówi to pismo, wszystkich tych, którzy, choć tylko odległy, wzięli udział w tym rokoszu, za stworzenia, nie mające nic z ludźmi wspólnego, które na równi z dzikiemi zwierzętami stawić należy i na nic więcéj nie zasługują, jak aby cel głowy roztrzaskać albo nogą zdeptać. Ministeryalny Globe nie dzieli tego zdania i prawi: bolesno nam, że zagranicą spotkają się z takim sposobem zapatrywania się w dzienniku, który zwykł uchodzić za wyraz Anglii. Na szczęście przecież rzecz się nie ma tak, bo w Anglii żaden dniennik poszczycić się nie może, by był ogólnym, jedynym wyrazem narodu angielskieg. Anglik czyta, wszystko rozważa, sądzi, rozbiera i tworzy sam sobie sąd o rzeczy.

Londyn, 22. Październ. — Dzienniki angielskie są przepełnione mowami moc, jakie rozmaici lordowie w sprawie indyjskiéj miewają po rozmaitych meetingach, zgromadzeniach, chwaląc zapał i jedność narodu.

Londyn, 24. Paźdz. — Times miał wiadomość z Nowego Jorku z 12. Paźdz., wedle któréj tamtejsza kryzys finansowa większa była niż kiedykolwiek.

— Co do Księstw Naddunajskich twierdzi Times że się tam objawiły zachcenia rewolucyjne.

Włochy.

Messag. di Modena z d. 9. b. m. zamieszcza ogłoszenie miasta Carrary wraz z jéj obrębem w stanie oblężenia, o czem już wiadomo było z depeszy telegraficznéj. Obwieszczenie to objaśnione jest następującym artykułem tego dziennika urzędowego.

»Kiedy JKW. książe w Grudniu r. z. był tego zdania, że przez ukaranie niemałéj liczby wichrzycieli spokojności publicznéj, przytłumionem zostało zuchwalstwo tych łotrów, którzy naruszali bezpieczeństwo miasta i jego obrębu, nakazał zniesienie stanu oblężenia, zaprowadzonego w tym powiecie. Zaufanie wszelako naszego dobrotliwego księcia nie zostało usprawiedliwionem, gdyż napady, kaleczenia i zabójstwa nie tylko na nowo po kilku miesiącach pojawiły się, ale nawet ostatniemi czasy tak często zachodziły, że obywatele dobrze myślący słusznie się tam niepokoili, a rząd mimowoli musiał wziąść przed się, by wzrastające złe uśmierzyć środkami wyjątkowemi mniéj więcéj surowemi.

Tak stały rzeczy, kiedy w chwili wyjścia ztąd znacznéj części załogi na ćwiczenia jesienne, ludzie źle myślący znieważyć poważyli się kilku żołnierzy w teatrze 27. Wrześn. i bez wstrętu objawić pogardę swą przeciw całemu temu zaszczytnemu stanowi, do którego owi wojskowi należeli. Prowokacye te sprowadziły bitkę, w któréj żołnierz jeden i kilku mieszczan odniosło rany lekkie, a te nie były przypadkowe, albowiem jeden z aresztowanych w chwili przytrzymania go, upuścił ukryty sztylet. Umiarkowanie wojska mogło było zapewne uchodzić za słabość, skoro nazajutrz po południu dopuszczono się na nowo nadzwyczaj okrutnego czynu.

Trzej żołnierze z milicyi rezerwowéj, t. j. sierzant Ribolini i szeregowi Zani i Rochi stali na gościńcu Gragana niedaleko Carrary w pobliżu swych domów, bezbronni, gdy na raz siedmiu znanych próżniaków z miasta i okolicy, którzy jakby dla zabawki wyszli byli z Carrary o 4. po południu, rzucili się nagle na pomienionych żołnierzy, bez poprzedniéj sprzeczki i poranili ich śmiertelniel kamieniami i sztyletami, niezważając na krzyki matki jednego z tych nieszczęśliwych i nie dawszy się odwieść odwagą jaką jedna z kobiet w obronie swego męża okazała. Dwóch żołnierzy zostało na miejscu trupem, trzeci Rocchi żył jeszcze dwa dni i poznał jednego z morderców, który wpadł w ręce sprawiedliwości; pięciu innych przytrzymano w Piemoncie, dokąd się byli schronili, a ostatniego, znanego z osoby, nie można było dotąd jeszcze pochwycić.

Okropna ta zbrodnia zmusiła rząd do niezwlekania dłużéj tych nadzwyczajnych kroków, które zamierzył był przedsiębrać na nowo. JKW. książe w wysokim stopniu przerażony i oburzony, nakazał dekretem swym z dn. 30. Września, aby miasto i cały powiat Carrary ogłosić w stanie oblężenia.

Oby te surowe kroki dostatecznemi były do przywrócenia bezpieczeństwa publicznego i prywatnego w okolicy, którą garstka zabójców wprawiła w przykry stan wyjątkowy, oby uczyniły one zadosyć towarzystwu spokojnych obywateli, ciężko obrażonemu przez niepoprawnych złoczyńców, a tym sposobem dozwoliły rządowi uchylić stanowczo i w krótkim czasie te kroki, które wprawdzie tamują ruch handlowy, ale niezbędnemi są do przywrócenia zupełnéj spokojności.«

Sam akt ogłoszenia stanu oblężenia zastrzega wydanie w ręce władz wojskowych wszelakiéj broni tak ostréj jak i palnéj i amunicyi pod zagrożeniem kary śmierci, w razie popełnienia już poprzednio jakowéj zbrodni lub wykazania, iż z ukryciem broni łączył się jakowy zamiar szkodliwy. Wszystkie kawiarnie i gościnne domy, mają być wieczór i w nocy zamknięte, a na ulicy nikomu nie wolno ukazać się od 11. w nocy, wyjąwszy lekarzy i księży. Nie wolno razem trzem osobom stawać na ulicy, a przekroczenie tego przepisu uważane będzie, jakoby zbiegowisko, przeciw któremu wolno nawet użyć broni. Artykuł 12. mówi, że gdy przypuszcza się, iż opilstwo któremu się oddaje znaczna część mieszkańców jest jedną z głównych przyczyn zbrodni, a chcąc zarazem temu nałogowi zapobiedz, ustanawia się, że każdy pijany aresztowanym i nazajutrz karanym będzie cieleśnie.

Turcya.

O dywanie wołoskim piszą z Wiednia pod d. 22. Paźdz. do gazety nowopruskiéj:

Telegraficzna depesza z Bukarestu donosi o wyborze bióra dywanu wołoskiego. Wedle statutu przewodniczącym jest metropolita, wiceprezydentem M. Nikolas Golesko, sekretarzami Konstanty Rosetti, Dymitry Bratiano, Konstanty Crezzulesko, Stefan Gallesko, kwestorami Grzegorz Ghika, tak nazwany jenerał Tell i Margniloman. Wybory te charakteryzują większość, która nie tylko jest sprzyjającą sprawie unii, ale na wskróś rewolucyjną. Jeden tylko z wybranych nie miał udziału w rewolucyi z r. 1848, wszyscy inni są naczelnikami propagandy z r. 1848.

Księstwa Naddunajskie.

Dzienniki mołdawskie i listy z Jass przynoszą nam szczegółowy opis otwarcia dywanu mołdawskiego.

W dniu 4. t. m. wyznaczonym na otwarcie dywanu, wszyscy deputowani zgromadzili się w cerkwi, a po nabożeństwie i odśpiewaniu »Te Deum« deputowani udali się do sali posiedzeń, gdzie już w wyznaczoném dla nich miejscu zasiedli przysłani do Jass z komisyi reorganizacyjnéj pełnomocni komisarze rosyjski i angielski, oraz całe ciało konsularne. Gdy deputowani zasiedli a metropolita zajął krzesło prezesowskie, odczytano następujące poselstwo od kajmakama:

»Gdy w wykonaniu firmanu J. C. Mości naszego zwierzchniczego pana, wydanego w skutek traktatu paryskiego, ukończonemi zostały przygotowawcze prace do zorganizowania dywanu *ad hoc*, zaprosiłem za pośrednictwem wydziału spraw wewnętrznych, panów deputowanych, ażeby zgromadzili się do Jass. Gdy już większa część tychże znajduje się tutaj, pospieszam zawezwać waszę eminencyę ażebyś dywan w niedzielę 22. Września (4. Paźdz.) otworzył. W tym celu przesyłam waszéj eminencyi załączony firman sułtański, którego odczytanie uświęci prace dywanu.«

Poczem metropolita prezes przemówił w następujących słowach:

»Mołdawo-Rumunowie! »Bóg to jest, który odmładza was podobnie jak orła.« Psalm 103. Kochani bracia, dzieci w Jezusie Chrystusie, szanowni deputowani wszystkich stanów Mołdawii! Gdy Bóg źródło wszelkiéj pociechy, tchnął w serca potężnych monarchów europejskich myśli zajęcia się podczas kongresu paryskiego losami naszéj ojczyzny, postanowili oni 24 art. traktatu, iż zwołany będzie w Mołdawii dywan *ad hoc* pod przewodnictwem prezesa, i złożony w ten sposób, aby tworzył jak najdokładniejszą reprezentacyę wszystkich klas towarzystwa. W myśl firmanu wysokiéj Porty i na mocy poselstwa księcia kajmakama, nadszedł ten dzień pożądany i dzisiaj rozpoczyna dywan swoje posiedzenia.

Kochane dzieci, spodziewają się po nas wszystkich umiarkowania i rozsądku w naszych obradach i pracach, oględności i rozumu w objawieniu naszych życzeń. Jasną jest bowiem rzeczą, że jedynie taka przezorność poprowadzić nas może do położenia zasad przyszłéj pomyślności naszego kraju. Nadeszła chwila, gdzie każdy z nas więcéj przez czyny niż przez słowa odznaczyć się może i okazać, jak kocha swój naród okryty dawną i piękną sławą. Okażmy, jak wysoko cenimy kraj, któremu winniśmy byt nasz, jak przywiązani jesteśmy do praw i wiary naszych ojców, jak wiernemi jesteśmy kościołowi, który nas swym światłem wyprowadził z ciemności i obłędu, który nam przechował mowę rodzinną, założył podstawy literatury, który nakoniec od chwili swego powstania walczy wraz z dziećmi swemi i całym narodem przeciwko wszelkim zamachom.

Powtarzam wam raz jeszcze kochani ziomkowie, iż nadeszła chwila, aby dowieść światu szlachetności krwi płynącéj w żyłach naszych i okazać, że godnemi jesteśmy trosk i starań, jakie Europa ma dla nas. Bądźmy roztropni i umiarkowani we wszystkiem, gdyż od tego zależy osiągnienie celu. Porzućmy wielkie słowa, utłumny w sobie ducha stronniczego, a natchnieni jedną myślą, starajmy się o szczęście każdego z nas bez różnicy.

Od dnia dzisiejszego wszyscy Rumunowie są równi; pochodzą oni z jednego rodu, w ich żyłach płynie jedna krew, mają jednę ojczyznę, jednę historyę, jednę religią i jednego Boga. Starajmy się utrzymać w tym stanie dla którego żyjemy, starajmy się ażeby w pośród nas zakwitła i rozwinęła się nasza narodowość. Odznaczajmy się cnotliwemi czyny. Poświęćcie wasze opinie wszechmocnemu Bogu, kochanéj ojczyznie i narodowi. Oby nas ożywiła prawdziwa i wzajemna miłość, w którejby się odmłodziła i odrodziła nasza ojczyzna jak orzeł. Oby Bóg naszych ojców natchnął nas jedną myślą. Oby na nas spłynęła łaska naszego Pana Jezusa Chrystusa! Amen.«

Po téj przemowie metropolity odczytano firman zwolujący dywany, a następnie zamknięto pierwsze posiedzenie. Wieczorem miasto było oświetlone.

Kronika miejscowa.

Poznań, 28. Października. — W wczorajszym dzienniku urzędowym nr. 43. tutejszéj król. rejencyi czytamy ogłoszenie naczelnego prezesa pana Puttkammera znoszące zamknięcie granicy co do wywozu surowych skór i innych części bydlęcych, jako to sierści, krwi, rogów, racic i kości.

— Gazeta niemiecka poznańska pisze z Poznania: od niejakiego czasu zgromadzało się towarzystwo złożone z młodzieży powiększéj części kupczyków, praktykantów i innych u Dra B, gdzie około zielonego stolika grywali w karty przy zamkniętych drzwiach. A że nikogo nie wpuszczano, kto się nie odezwał według umówionego hasła, przeto domyślano się, że tam prowadzą się gry zakazane. B. zakładał baneczki i strzygł owieczki z takiem powodzeniem, że uzbierał znaczną sumkę. W nocy z 24 b. m. mnóstwo młodzieży zgromadziło się u B. i znacznie przegrano tam pieniądze, nazajutrz wieczorem udało się inspektorowi policyi panu Rose zastać znów przy stoliku u B. grających i zabrał banczek złożony ze 140 tal. Według prawa karnego §. 266. kto z gry azardownéj robi sobie rzemiosło, ma być karany od 3 miesięcy do lat 2 i ponosić karę od 100 do 2000 tal., z utratą honorowych praw obywatelskich.

Nowy Tomyśl, 26. Października. — Dziś z rana o godz. 2. wybuchnął ogień w Mokrych Dakowach i w skutek tego w części spaliła się gorzelnia i młyn parowy. Domyślają się, że ogień podłożono.

(Nadesłano.)

Powiastka pełna prawd, jakich niemało w Krasickim.

Wielki jeden filozof, co wszystko posiadał,
Co bardzo wiele myślał, więcéj jeszcze gadał,
Dowiedział się o drugim, który na wsi mieszkał.
Nie omieszkał
I kolegę odwiedzić,
I od niego się dowiedzieć,
Co umiał i zkąd była ta jego nauka.
Znalazł chłopa nieuka,
Bo i czytać nie umiał, a więc książek nie miał.
Oniemiał.
A chłop w śmiech. Moje księgi (rzekł) wszystkie na dworze:
Wół co orze
Sposobi mnie do pracy, uczy cierpliwości;
Pszczoła, pilności;
Koń, jak być zręcznym;
Pies, jak wiernym i wdzięcznym;
Sroka, która na płocie ustawicznie skrzeczy,
Jak lepiéj milczeć niźli gadać nie do rzeczy.
A w końcu ten krzyż święty daje mnie przestrogi,
Jak żegnać świat spokojnie, witać śmierć bez trwogi.

NEKROLOG.

W tych dniach umarł w Poznaniu jeden, z niewielu już weteranów byłego wojska polskiego, którego biografią, o ile pewnéj wiadomości nam udzielono, w następnym zarysie podajemy:

Piotr Tomczyk lat 73 mający, w roku 1803. był wzięty do wojska pruskiego. W roku 1806. przeszedł w szeregi wojsk polskich, i zaciągnął się do pułku 1. piechoty legii nadwiślańskiéj, pod dowództwem jenerała brygady Grabińskiego; — i tak od roku 1807. aż do 1812. odbył kampanie w Hiszpanii, Włoszech, i następnie przeciw Rosyi, — posunięty na podoficera. Był w krwawych bitwach pod Talawera, Werona, Mantua, przy oblężeniu Saragossy, w wąwozach Samossiera. Walczył pod Rygą, Mozayskiem, — przy przeprawie Berezyny, w pamiętnéj bitwie świata pod Lipskiem, i powrócił do Francyi. Kiedy atoli szczątki armii polskiéj wróciły do ojczyzny powrócił i Tomczyk do Warszawy, i był wcielony do pułku 2. P. L. w którym służył aż do ukończenia kampanii 1831. r. Pod koniec roku tego, przeszedł z pułkiem do Prus i emigrował na nowo do Francyi. Lecz i tam Tomczyk nie spoczął, bo w starym żołnierzu wre krew, a tak, jak dzielny towarzysz jego sławy wojennéj, żołnierz polski Suryn, — którego zgon, nasz Kanterbury Tymowski w pieniach ojczystych opiewa, — przelał krew na półwyspie pirenejskim dla imienia i uroku wielkiego wodza, wodza którego Polacy z czynów bohaterskich umiłowali i na skiniemia słynnego Napoleona, lubo zawiedzeni, krew swą po wszystkich krańcach świata przelewali; — tak samo i Piotr Tomczyk jako żeglarz w czasie burzy do masztu, on zaś do broni że tak powiem przykuty, — w broni, i na polu sławy, — za obcych krwawemi blizny okryty, — w tumanach kurzu wojennego i gromach armatnich, szukał nawet w pustyniach algierskich, w krwawych walkach z Beduinami, ulgi tęskniącemu sercu. Lecz w końcu, siły żywotne trudem wojennym stargane, a dusza i serce za ziemią stęsknione, zapragnęły powrotu na ojczystą ziemię. Uzyskawszy więc amnestyą, wsparty na kiju podróżnym, wracał zasłużony weteran, przy pomocy z oszczędności uzbieranego szczupłego żołdu, do drogiéj mu ziemi, aby przypomnieć się swoim, jeżeli żyją, a położyć kości, gdy ostatnia dla niego godzina wybije. Nie doszedł atoli do stron, w których się rodził, zasłabł wskutek natężeń podróżnych, a zapadłszy na nerwową febrę, skończył żywot swój tu w lazarecie miejskim w dniu 1. b. m. Przybył zaś do Poznania dnia 28. zeszł. m. Współrodacy zajęli się pogrzebem zgasłego i odprowadzili z przynależną czcią i asystencyą licznego duchowieństwa zwłoki zmarłego weterana w dniu 4. t. m. na miejsce wiecznego spoczynku. Do osobliwości jeszcze policzyć możemy, że mając Tomczyk rocznie 200 fr. we Francyi na utrzymanie, wolał wyrzec się tego wsparcia francuskiego i wrócić do swoich, drugie, że w czasie tak dalekiéj podróży niósł w torbach ogromny ciężar na plecach rzeczy, które nie były warte tego znoju, a do których miał jak do drogich pamiątek wielkie przywiązanie, a nadto miał trzewiki wojskowe można powiedzieć wieczne bo z najtęższéj skóry a nabite tak gęsto gwoździami, iż tworzyły podeszwy jednę płaszczyznę żelazną. Taka podróż i taki ciężar, nie dziw że zniszczyły siły starca 73letniego, który jako doświadczony wojak miał jeszcze pieniądze pozaszywane w starym zniszczonym kaftaniku. Niktby się nie był domyślił, iż łachman mieści w sobie kilkadziesiąt talarów, aż czując się zbyt słabym Tomczyk oświadczył administracyi lazaretowéj, iż ma tam zaszyte pieniądze, które też obrócono na koszta jego pogrzebu.

Rozmaite wiadomości.

— Kilka tygodni temu, pewna osoba średniego wieku w Berlinie cierpiąc na zęby, udała się do pewnego dentysty, który chciał przystąpić zaraz do operacyi rwania zęba, lecz chora na to nie przystała. Zgłosiła się więc do innego lekarza Dr. F……. Ten uznał również potrzebę rwania zębów, lecz kiedy chora nie chciała się poddać operacyi, lekarz zapewnił ją, że nie przedsięweźmie takowéj i że dla tego tylko sadza tylko ją na krześle, aby obejrzeć zęby dokładniéj. Zaledwie usiadła, pochwyciło ją dwóch służących lekarza, jeden za ręce, drugi za głowę, a dentysta wyrwał jéj ośm zębów jeden po drugim, mimo jéj krzyku i oporu. Ofiara sztuki lekarskiéj zaniosła skargę przeciw lekarzowi o zadany sobie gwałt. Rzecz ta poszła na drodze sądowéj pod opinię biegłych, którzy uznali, że przyczyną cierpienia nie były zęby i że nie zachodziła potrzeba rwania nietylko ośmiu, ale jednego nawet zęba. W tych dniach sprawa ta pójdzie przed sąd, a skarga tyczyć się ma z jednéj strony nieznajomości sztuki (nie pokrył jéj nawet stopień akademicki!) z drugiéj zaś strony gwałtu, jakiego się dopuścił na choréj i szkód jéj zrządzonych.

Wiadomości literackie.

Poznań, 26. Października. — »Przeglądu Poznańskiego« wyszedł na półrocze drugie zeszyt trzeci i zawiera: 1) Sprawy polskie w Rocznikach kościelnych. 2) O periodycznem piśmiennictwie literackiem. 3) Poezye: Do Litwy przez Deotymę. Wierzba przez księżnę Puzyninę. 4) Wiadomości bieżące: a) Piśmiennictwo: Poezye Wincentego Pola. Dziewice Erynu przez A. Szkólka wiejska przez Antoninę Machczyńską. Mowa pogrzebowa na cześć Andrzeja Niegolewskiego miana przez ks. Aleksandra Jełowieckiego. b) Nekrologi. Eugeniusz Sue, książe Canino, Jan Wilson Croker. c) Kronika zdarzeń w świecie katolickim. d) Bibliografia katolicka. Poszyt ten zawiera dziesięć arkuszy ścisłym drobnym drukiem.

Warszawa. — Wyszły z pod prasy cztery nowe zeszyty seryi drugiéj »Wzorów sztuki średniowiecznéj w dawnéj Polsce«, wydawanych przez Alex. Przezdzieckiego i Edwarda Rastawieckiego, a mianowicie: XV, XVI, XVII i XVIII. Zawierają w sobie 8 tablic chromolitografowanych z następującemi przedmiotami: Krzyż złoty, dar Kazimirza w katedrze krakowskiéj; szafka wyrobu florenckiego, z Polski do Francyi przywieziona, dziś w muzeum Cluny w Paryżu przechowywana; naczynia kościelne koralami wysadzane, dar króla Michała Korybuta dla kościoła częstochowskiego; zbroja króla Stefana Batorego w Wiedniu; zbroja księcia Radziwiłła (Sierotki) w Wiedniu; klejnot prześlicznego wyrobu z XVI wieku; berła akademii krakowskiéj. Tablice do następnych 4ch zeszytów już są gotowe, a odbijaniem ostatnich, mających utworzyć zeszyty XXIII, XXIV seryi drugiéj, zajmuje się w téj chwili czynny zakład chromolitograficzny Max. Fajansa. Około nowego roku zatem serya druga Wzorów ukończona, tworzy osobną całość, któréj cena sklepowa w handlu księgarskim podniesioną zostanie do rs. 30. Dziś jeszcze prenumerować można seryę drugą Wzorów bądź u wydawców, bądź w główniejszych księgarniach krajowych rs. 24. Serya pierwsza już ukończona wraz z XIV zeszytami seryi drugiéj, przyjęte zostały na wystawę sztuk i przemysłu w Brukselli, i umieszczone w katalogu tejże wystawy pod nr. 109.

— »Ruchu muzycznego« wyszedł z druku i zawiera: Kronikę teatralną i koncertową, Ignacy Komorowski. Wieści z gubernii augustowskiéj, przez J. L. B. J. Stefani przez M. Karasowskiego (dokończenie). Śpiewaczka Schröder-Devrient o Beethovenie.

— Nakładem księgarni S. H. Merzbacha przy ulicy Miodowéj, opuścił prasę drukarską ósmy zeszyt »Księgi Świata«, i zawiera następujące artykuły: Kolej żelazna przez górę Semmering, przez J. J. Kr. Pietraszki (z 12 drzeworytami i jedną mapą ces. austryackiéj kolei żelaznéj przez górę Semmering); Policya i rzezimieszki w Londynie; Samum w Pustyni (z litografią kolorowaną); Droga ze Złotego Potoku do Ogrodzieńca (wyjątek z podróży po kraju): Wyprawa podbiegunowa Kane'a; Trzęsienie ziemi i wybuch prochowy na wyspie Rodus, w jesieni 1856 r.; Koziorogi (z litografią kolorowaną). Prenumerata na 12 zeszytów, wynosi rs. 6, i przyjmują takową wszystkie znaczniejsze księgarnie w kraju, oraz Stacye Pocztowe. Zeszyt następny wkrótce wyjdzie.

Kr. loterya w Berlinie.

Berlin, 27. Października. — W dalszym ciągnieniu 4téj klasy 116 kr. klasycznéj loteryi padła druga główna wygrana 100,000 tal. na nr. 59,197. — 1 wygr. 5000 tal. na nr. 429. — 3 wygr. po 2000 tal. padły na nra 30,132. 76,697 i 77,829.

31 wygr. po 1000 tal. na nra 497. 724. 4216. 19,737. 23,017. 23,918. 26,168. 27,176. 32,405. 36,321. 42,148. 43,996. 48,363. 49,317. 57,376. 60,418. 66,100. 66,155. 69,581. 74,512. 74,640. 79,191. 80,888. 82,536. 85,311. 88,945. 89,185. 90,739. 91,105. 91,833 i 94,627.

48 wygr. po 500 tal. na nra 1594. 2792. 8741. 9223. 12,045. 15,247. 16,139. 16,436. 17,271. 18,865. 22,336. 23,563. 24,321. 26,799. 27,003 28,844. 29,416. 30,229. 32,545. 34,164. 34,913. 39,496. 39,619. 40,716.

43,460. 43,635. 46,552. 52,187. 55,200. 55,640. 60,509. 62,587. 63,624. 64,437. 67,176. 67,272. 67,277. 69,754. 70,921. 81,650. 82,145. 83,305. 84,616. 85,480. 86,477. 88,757. 92,994 i 93,825.

70 wygr. po 200 tal. na nra 557. 751. 1345. 1471. 3756. 7982. 8859. 9744. 10,034. 12,266. 12,561. 13,769. 15,311. 15,688. 16,717. 16,721. 17,229. 17,975. 22,946. 24,540. 24,702. 24,713. 24,804. 25,516. 27,106. 29,168. 31,299. 32,346. 33,658. 38,518. 38,551. 38,803. 39,701. 40,381. 41,525. 41,764. 41,938. 42,593. 43,691. 44,287. 44,385. 45,824. 50,218. 50,300. 51,908. 53,821. 54,162. 61,340. 62,184. 63,028. 66,741. 67,846. 70,611. 72,881. 73,736. 73,807. 74,536. 74,654. 75,169. 75,464. 77,740. 81,465. 81,862. 82,387. 84,468. 85,967. 85,991. 86,253. 86,556 i 87,408.

Stowarzyszenie kupieckie w Poznaniu.

Zgromadzenie dnia 28. Października 1857.

Żyto (węcpel po 25 szefli) z początku ceny nieco wyższe niż późniéj i kupowano po znacznie niższéj cenie, na Listopad $31\frac{1}{2}$ pł., na Grudzień $32\frac{1}{4}-\frac{1}{3}$ pł., $\frac{1}{2}$ list., $\frac{1}{4}$ pien, na wiosnę $35\frac{3}{4}-\frac{5}{6}-\frac{2}{3}-\frac{1}{2}$ pł. i pien., $\frac{3}{4}$ list., na Kwiecień Maj 36 pł. i list.

Okowita (beczka po 9600 % Trallesa) na bieżące termina ulegała zmianom w cenach, z początku nawet nieco cena spadła, późniéj szybko wzrastała, w końcu fluktuacya się ustaliła, wypowiedziano 10,000 kwart, na miejscu (bez beczki) $17\frac{1}{2}$—18 (z beczką) na bieżący miesiąc $18\frac{1}{3}-\frac{1}{4}-\frac{1}{2}-\frac{7}{12}-\frac{2}{3}-\frac{1}{3}-\frac{2}{3}-\frac{3}{4}$ do $\frac{5}{6}$ pł., 19 list., $18\frac{1}{2}$ pien., na Listopad $16\frac{3}{4}$—17 pł., $16\frac{11}{12}$ list., na Grudzień Styczeń $16\frac{3}{4}-\frac{1}{2}$ pł., na Grudzień Styczeń Luty Marzec 17 pł., na Styczeń Luty Marzec $17\frac{1}{6}$ pł., na Kwiecień Maj $18\frac{3}{4}$ list., $\frac{1}{2}$ pien.

Wiadomości handlowe.

Berlin, 27. Października.

Pszenica 50—76 tal.

Żyto $40\frac{1}{2}-41\frac{1}{2}$ tal., nowa $42\frac{1}{2}$ tal., na Październik Listopad $40\frac{1}{2}-\frac{1}{4}-\frac{1}{2}$ tal., na Listopad Grudzień $40\frac{1}{2}-\frac{1}{4}-\frac{3}{4}-\frac{1}{2}$ tal., na Grudzień Styczeń $41-40\frac{3}{4}$ do 41 tal., na wiosnę $43-\frac{1}{2}-\frac{1}{4}-\frac{1}{2}$ tal., na Maj Czerwiec $44-43\frac{3}{4}$ tal.

Owies 31—35 tal., na Październik $28\frac{1}{2}$ tal., na Listopad 28 tal., na wiosnę 32 tal.

Olej rzepiowy $14\frac{3}{4}$ tal., na Październik $13\frac{5}{6}-\frac{2}{3}$ tal., na Październik Listopad i Listopad Grudzień $13\frac{2}{3}-\frac{7}{12}$ tal., na Kwiecień Maj $13\frac{5}{6}-\frac{19}{24}$ tal.

Okowita 20 tal., na Październik i Październik Listopad $20\frac{1}{6}-20-\frac{1}{8}$ tal., na Listopad Grudzień $20\frac{1}{3}-\frac{1}{8}$ tal., na Grudzień Styczeń $20\frac{3}{4}-\frac{5}{8}$ tal., na Styczeń Luty $20\frac{3}{4}$ tal, na Marzec Kwiecień $21\frac{3}{4}-\frac{5}{6}$ tal., na Kwiecień Maj $22\frac{1}{4}$ tal.

Szczecin, 27. Października.

Pszenica na wiosnę $65\frac{1}{2}$ tal.

Żyto 38—39 tal, na Październik 38 tal., na Październik Listopad 38 tal., na wiosnę $43\frac{1}{2}-42\frac{1}{2}$ tal.

Olej rzepiowy $13\frac{5}{6}$ tal., na Październik $13\frac{5}{6}$ tal., na Kwiecień Maj 14 tal.

Okowita na Październik $17\frac{1}{2}$ proc., na Październik Listopad $17\frac{5}{6}$ proc., na wiosnę $16\frac{3}{4}$ pct.

Przybyli do Poznania 28. Października.

BAZAR: Koczorowski z Piotrkowic, Mańkowski z Rudek, Moszczeński z Żołądkowa, Łubiński z Woli, Świnarska z Dembego, Golcz z Ciążyna.

HOTEL RZYMSKI BUSCHA: Schneider z Berlina, Donath z Burga, Lehmstedt z Magdeburga, hr. Radoliński z Jarocina, Bronikowski z Wilkowa, Wirth z Łopienna, Stoltenburg z Szczecina, Jaffe i Mertens z Berlina.

HOETL DREZDENSKI MYLIUSA: Albinus z Waldhausen, Malczewski z Kruchowa, Kalkstein z Mieleszyna, Moszczeński z Srebrnéj górki. Arndt z Arkuszewa, Bayer z Reinerz, Unruh z Lipska, Mock z Bingen, Lachmann z Łobżenicy, Cohn z Berlina.

HOTEL DU NORD: Chłapowski z Szółdr, Nicolai z Golęczewa, Breański z Miłosławia, Osiński z Wschowy, Karfunkel z Berlina.

POD CZARNYM ORŁEM: Dzierzanowski z Glinna, Długołęcki z Czerniejewa, Lange i Wilde z Śremu, Busse z Grzymysławia.

HOTEL PARYZKI: Ks. Czerwiński z Barda, Kantorowicz z Książa, Koszucki z Mielżyna, Szeliski z Orzeszkowa, Grzesiewicz z Polski.

HOTEL BERLINSKI: Banaszkiewicz z Uleyna, Pluczyński z Łagiewnik, Brudzewski i Stohrer z Wrocławia, Walter z Lignicy, Oettinger z Rakoniewic, Pantonali Wenecyi, Hahn z Berlina,

POD BIAŁYM ORŁEM: Ciszewski z Grodziska, Fick z Lubnicy.

HOTEL EICHBORNA: Szamotulski z Pniew, Leiser z Sierakowa, Glass z Grodziska, Kadisch z Leszna.

EICHENER BORN: Friedman z Śremu, Jarecki, Zaliner i Ginkiewicz z Gniezna.

POD KORONĄ: Oberdorffer z Pniew, Kirschner z Rogoźna, Kobliński z Wrocławia.

ĄPOD ZŁOTĄ SARNĄ: Bińkowski z Chojny.

HOTEL WROCŁAWSKI: Weisser z Birkungen.

POD BARANKIEM: Brössel z Lubowa, Adam z Kąkolewa.

W MIESZKANIU PRYWATNEM: Gennermann z Dramburga. ul. Garbary nr 52, Krassowski z Paryża, św. Marcin nr. 14.

OBWIESZCZENIE.

Dostawa artykułów żywności dla zakładów miejskich na rok 1858. mianowicie:

1) kaszy perłowéj, średniéj, jęczmiennéj, owsianéj, tatarczanéj, pszenicznéj drobnéj i tatarczanéj drobnéj,
2) kartofli, grochu, bobu, cebuli i kwaśnéj kapusty,
3) mąki pszenicznéj i żytnéj,
4) ryżu, imbieru, pieprzu, angielskiego korzenia i bobkowego liścia,

poruczoną zostanie w drodze submissyi.

Piśmienne podania, zapieczętowane i na kopercie jako takie należycie oznaczone, przyjmowane będą w naszéj Registraturze aż do dnia 30. m. b. do godziny 6. wieczornéj.

Każdy interessent złoży przy swojém podaniu na dostawę

ad 1. kaucyą 100 Tal.
ad 2. » 50 »
ad 3. » 100 »
ad 4 » 25 »

w gotówce do kassy kamelaryjnéj z nadmienieniem zapłaty w témże podaniu.

Podania, nie osobno na każde dostawić się mające artykuły oddane, uwzględnione nie będą.

Inne warunki submissyjne mogą być przejrzane w Registraturze naszéj.

Poznań, dnia 24. Października 1857.

Magistrat.

Kurs giełdy berlińskiéj.

Dnia 26 Październia 1857.	Stopa pCt.	Na pr. kurant papierami.	Na pr. kurant gotowizną.
Pożyczka rządowa dobrowolna	$4\frac{1}{2}$	—	99
dito z roku 1850. . . .	$4\frac{1}{2}$	—	99
dito z roku 1852. . . .	$4\frac{1}{2}$	—	99
dito z roku 1853. . . .	4	—	$93\frac{1}{2}$
dito z roku 1854. . . .	$4\frac{1}{2}$	—	99
Obligi długu skarbowego	$3\frac{1}{2}$	—	$81\frac{3}{4}$
dito premiów handlu morskiego . .	—	—	—
dito Marchii Elektoralnéj i Nowéj	$3\frac{1}{2}$	—	—
dito miasta Berlina	$4\frac{1}{2}$	—	—
dito dito	$3\frac{1}{2}$	—	—
Listy zastawne Marchii Elekt. i Nowéj	$3\frac{1}{2}$	$83\frac{1}{2}$	—
dito Prus Wschodnich. . .	$3\frac{1}{2}$	81	—
dito Pomorskie	$3\frac{1}{2}$	—	$82\frac{3}{4}$
dito W. X. Poznańskiego .	4	—	—
dito W. X. Pozn. (nowe) .	$3\frac{1}{2}$	—	—
dito Szląskie	$3\frac{1}{2}$	—	84
dito Prus zachodnich. . . .	$3\frac{1}{2}$	—	$78\frac{3}{4}$
Bilety rentowe Poznańskie	4	—	$88\frac{7}{8}$
Louisdory	—	—	110
Akcye kolei żelazn. Starogr. Poznańsk.	$3\frac{1}{2}$	—	92

CENY TARGOWE w mieście Poznaniu.

Dnia 28. Października 1857 r.	od tal.	od sgr.	od fn.	do tal.	do sgr.	do fn.
Pszenicy pięknéj, szefel po 16 garn.	2	15	—	2	20	—
Pszenicy średniéj	2	7	6	2	12	6
Pszenicy ordynaryjnéj	2	—	—	2	2	6
Żyta przedniego, szefel	1	11	—	1	13	—
Żyta lżejszego.	1	9	—	1	10	—
Jęczmienia dużego, szefel	1	12	—	1	15	—
Jęczmienia małego	1	7	6	1	12	6
Owsa, szefel	1	—	—	1	3	6
Grochu do gotowania, szefel . . .	—	—	—	—	—	—
Rzep zimowy	—	—	—	—	—	—
Rzepik latowy	—	—	—	—	—	—
Tatarki szefel	1	10	—	1	12	6
Ziemniaków, szefel	—	12	6	—	14	—
Masła, garniec	2	10	—	2	20	—
Siana, centnar	—	—	—	—	—	—
Słomy, kopa po 1200 funt	5	—	—	5	15	—
Spirytusu (beczka 120 kw.) 80% Tral.						
dnia 27. Października	17	10	—	18	—	—
dnia 28. »	17	15	—	18	—	—